

Piotr Falkowski¹

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
Wydział Nauk Historycznych

Brakowanie akt w okresie międzywojennym w Archiwum Państwowym w Poznaniu Oddział w Bydgoszczy²

Uwagi wstępne

Celem niniejszego artykułu jest omówienie brakowania akt w okresie międzywojennym na podstawie zachowanych materiałów archiwalnych Archiwum Państwowego w Poznaniu, Oddział w Bydgoszczy. W rozważaniach skupiono się na ostatnim etapie brakowania, czyli na przesyłaniu wniosków ze spisami akt kategorii A bądź B w celu ich zaopiniowania przez bydgoskie archiwum. Wybór tego etapu został podyktowany zachowanymi archiwaliami.

W okresie międzywojennym termin brakowanie akt definiowano jako czynność, która miała na celu określenie kategorii akt i przypisanie ich do właściwej grupy oraz wydzielenie przedawnionej dokumentacji kategorii B³. Współcześnie rolę brakowania akt odgrywa selekcja archiwalna, która jest dwustopniowa, pierwsza czynność polega na ocenie wartości dokumentacji, zaś druga na wydzieleniu do brakowania⁴.

¹ Pracownik Archiwum Państwowego w Bydgoszczy.

² Artykuł jest rozszerzoną wersją referatu wygłoszonego na konferencji naukowej II Siedleckie Spotkania Archiwoznawcze pt. „Archiwa w Polsce: wczoraj – dziś – jutro. 100 lat archiwów państwowych”, Siedlce 14-15.02.2019 r.

³ G. Kalerński, *Brakowanie akt*, Warszawa 1934, s. 11-12.

⁴ H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, *Archiwistyka*, Warszawa 1989, s. 37.

Literatura

W latach 1918-1939 nie ukazało się zbyt wiele publikacji dotyczących brakowania archiwalnego. Można stwierdzić za Marią Tarakanowską, że rozwiązania praktyczne (normatywy prawne) wyprzedziły rozważania teoretyczne⁵.

Dwie publikacje okresu międzywojennego można uznać za prace wzorcowe z zakresu archiwistyki, pierwsza pióra Kazimierza Konarskiego pt. *Nowożytna archiwistyka polska i jej zadania*, zaś druga autorstwa Ryszarda Przelaskowskiego pt. *Program prac wewnętrznych w archiwach nowożytnych*. Obie prace w małym stopniu odnosiły się do brakowania akt. Kazimierz Konarski uważał, że brakowanie akt było jedną z najtrudniejszych czynności archiwalnych. Zauważył, że problem brakowania akt pojawił się wraz z masowym wytwarzaniem akt, przez co archiwista był zmuszony do ich oceny. Trudność polegała na tym, że archiwista nie był w stanie przewidzieć, jakie akta w przyszłości będą w polu zainteresowań badaczy, co utrudniało obiektywny osąd⁶. Ryszard Przelaskowski w swojej publikacji nie omawiał bezpośrednio problemu brakowania akt, jednakże w tekście odniósł się do zagadnienia. We wstępie zauważył, że brakowanie należało do kompetencji archiwistów⁷. Ryszard Przelaskowski w swojej publikacji omawiał zachowanie zespołów archiwalnych w registraturach, przy czym w przypisie odniósł się do możliwości racjonalnego brakowania akt, dzięki czemu zespół miał być „oczyszczany z balastu”. Zauważa, że po takim procesie zespół byłby formalnie fragmentaryczny, lecz w pełni zachowałby swoją zawartość tekstową⁸. Takie podejście archiwistów międzywojennych świadczy o ich świadomości odnośnie problemu brakowania akt.

⁵ M. Tarakanowska, *Problem brakowania akt w Polsce w świetle przepisów i literatury archiwalnej w latach 1918-1965*, „Archeion”, t. XLVI, 1967, s. 52.

⁶ K. Konarski, *Nowożytna archiwistyka polska i jej zadania*, Warszawa 1929, s. 134.

⁷ R. Przelaskowski, *Program prac wewnętrznych w archiwach nowożytnych*, Warszawa 1935, s. 6.

⁸ Tamże, s. 20.

Najwięcej publikacji omawiających problem brakowania akt ukazało się na łamach „Archeionu”⁹. Większość publikacji ogólnikowo omawiała temat. Na szczególną uwagę zasługują dwa artykuły. Pierwszy autorstwa Bronisława Pawłowskiego pt. *Nieco o brakowaniu akt*, bowiem w nim w sposób szczegółowy zarysowywano problem brakowania akt okresu międzywojennego¹⁰. Natomiast Adam Moraczewski w artykule pt. *Sprawa przekazywania akt administracji rządowej do archiwów państwowych w świetle obowiązujących* skupił się na analizie normatywów dotyczących przekazywania akt administracji rządowej do archiwów państwowych¹¹. Dodatkowych informacji na temat brakowania akt można odszukać w sprawozdaniach Wydziału Archiwów Państwowych, które były publikowane na łamach „Archeionu”¹². Do dnia dzisiejszego nie zachowały się archiwalia po Wydziale Archiwów Państwowych, bowiem po powstaniu warszawskim akta wydziału zostały zniszczone przez Niemców¹³.

Archiwiści międzywojenni dodatkową wiedzę czerpali z publikacji, które ukazywały się w ramach kursów archiwalnych. W ramach tej serii wydawniczej wydano dwie publikacje poświęcone brakowaniu akt. Pierwsza pt. *Brakowanie akt* autorstwa Gustawa Kaleńskiego ukazała się w 1934 r. W niej omówiono termin i genezę brakowania. Kaleński proponował wartościowanie akt w ramach kategorii archiwalnych oraz przedstawił kryteria ich oceny. Ponadto udzielił wskazówek praktycznych, jak postępować z aktami w czasie procesu brakowania¹⁴.

Drugą istotną pracą była broszura Stefana Stosyka pt. *Przepisy o przechowywaniu akt w administracji publicznej (komentarz)*. Przytoczono

⁹ K. Konarski, *Z zagadnień nowożytnej archiwistyki polskiej*, „Archeion”, t. I, 1927, s. 106-124; B. Pawłowski, t. I, „Archeion”, t. III, 1928, s. 23-29; A. Moraczewski, *Sprawa przekazywania akt administracji rządowej do archiwów państwowych w świetle obowiązujących przepisów*, „Archeion”, t. XV, 1937-1938, s. 35-48; T. Manteuffel, *Brakowanie akt w świetle ankiety Międzynarodowego Instytutu Współpracy Umysłowej*, „Archeion”, t. XV, 1937-1938, s. 49-57.

¹⁰ B. Pawłowski, *Nieco o brakowaniu akt*, „Archeion”, t. III, 1928, s. 23-29.

¹¹ A. Moraczewski, *Sprawa przekazywania akt administracji rządowej do archiwów państwowych w świetle obowiązujących przepisów*, „Archeion”, t. XV, 1937-1938, s. 35-48.

¹² M. Tarakanowska, dz. cyt., s. 52.

¹³ A. Rybarski, *Wydział Archiwów Państwowych*, „Archeion”, t. XVII, 1948, s. 196.

¹⁴ G. Kaleński, *Brakowanie akt*, Warszawa, 1934.

w niej literalnie przepisy z Uchwały Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1931 roku o przechowywaniu akt w urzędach administracji publicznej. Następnie Stosyk dokonał analizy przepisów dotyczących przechowywania, brakowania, wydzielania, przekazywania i niszczenia akt w administracji publicznej¹⁵.

Poza wyżej wymienionymi można dodatkowo wskazać dwie publikacje kursów archiwalnych, w których poruszano temat brakowania. Pierwsza autorstwa Tadeusza Manteuffela pt. *Wykaz akt wskazówki praktyczne*, natomiast druga pióra Gustawa Kaleńskiego pt. *Prowadzenie składnic akt wskazówki praktyczne*¹⁶.

Po 1945 r. niewiele powstało opracowań na temat brakowania akt w okresie międzywojennym. Większość prac w sposób syntetyczny omawia wyżej wymienione zagadnienie. Spośród opublikowanych artykułów do najważniejszych należą prace: Haliny Robótki pt. *Archiwa Państwowe i reforma biurowości w Polsce międzywojennej*, Mieczysława Motasa pt. *O przepisach archiwalnych w Polsce międzywojennej (1918-1939)* czy też Roberta Degeny pt. *Urzednicy, selekcja i brakowanie dokumentacji w Polsce w XX wieku*¹⁷.

Na szczególną uwagę zasługuje publikacja pt. *Archiwa Państwowe w II Rzeczypospolitej* autorstwa Ireny Mamczak-Gadkowskiej. Jeden rozdział książki został poświęcony gromadzeniu archiwalnemu okresu mię-

¹⁵ S. Stosyk, *Przepisy o przechowywaniu akt w administracji publicznej (komentarz)*, Warszawa, 1936.

¹⁶ T. Manteuffel, *Wykaz akt wskazówki praktyczne*, Warszawa 1935; G. Kaleński, *Prowadzenie składnic akt, wskazówki praktyczne*, Warszawa 1937.

¹⁷ A. Bachulski, *Szkice archiwalne*, Warszawa, 1952; M. Tarakanowska, *Problem brakowania akt w Polsce w świetle przepisów i literatury archiwalnej w latach 1918-1965*, „Archeion”, t. XLVI, 1967, s. 43-55; M. Motas, *Zarys dziejów w kancelarii Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w latach 1918-1931*, „Archeion”, t. XLIII, 1966, s. 155-164; M. Motas, *Z dziejów kancelarii Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w latach 1931-1939*, „Archeion”, t. XLIV, 1966, s. 213-219; M. Motas, *O przepisach archiwalnych w Polsce międzywojennej (1918-1939)*, „Archeion”, t. XLVIII, 1968, s. 111-136; M. Motas, *Kancelarie, registratury i archiwa Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz placówek zagranicznych RP w latach 1918-1933*, „Archeion”, t. LIII, 1970, s. 132-152; H. Robótka, *Archiwa Państwowe i reforma biurowości w Polsce międzywojennej*, „Archeion”, t. XCIII, 1994, s. 83-95; R. Degen, *Urzednicy, selekcja i brakowanie dokumentacji w Polsce w XX wieku*, [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, pod red. A. Górkę, K. Latawca, D. Magiera, t. III, cz. 2, Lublin-Siedlce, 2010, s. 545-555.

dzywojennego. Autorka omówiła w nim brakowanie, wydzielanie akt, normatywy archiwalne oraz działania archiwów państwowych na rzecz nadzoru archiwalnego. Dodatkowo przedstawiła literaturę dotyczącą zagadnienia brakowania i wydzielania akt¹⁸.

Normatywy archiwalne

Reskrypt Rady Regencyjnej z 31 lipca 1918 r., jak i również dekret z 7 lutego 1919 r. o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami nie traktowały o brakowaniu akt¹⁹. Pierwsza wzmianka o brakowaniu pochodziła z Rozporządzenia Rady Ministrów z 28 października 1920 r. w sprawie biurowości ministerstw, w artykule dziewiątym zapisano, że przekazywanie akt z registratur do archiwów państwowych lub ich niszczenie miało odbywać się w porozumieniu z zarządem archiwów²⁰. W 1923 r. ukazały się dwa okólniki, które traktowały o zakazie niszczenia akt bez zgody archiwów państwowych. Pierwszy został wydany 25 listopada 1923 r. przez Prezesa Rady Ministrów Wincentego Witosa, zaś drugi ukazał się 7 grudnia 1923 r. i został wydany przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Wniosując po drugim okólniku można postawić tezę, że urzędy nie przestrzegały paragrafu dziewiątego z rozporządzenia dotyczącego biurowości ministerstw²¹.

W 1931 r. zakończono prace nad przepisami dotyczącymi reform kancelarii i przechowywania akt w urzędach administracji państwowej. 24 sierpnia 1931 r. Rada Ministrów wydała uchwałę o przepisach kancelaryjnych w administracji państwowej. Nowe przepisy kancelaryjne wprowadziły: jednolite przepisy dla administracji, zdecentralizowaną kancelarię, system bezdziennikowy, spis spraw i wykazy akt. 21 grudnia 1931 r. wydano uchwałę o przechowywaniu akt w urzędach administra-

¹⁸ I. Mamczak-Gadkowska, *Archiwa państwowe w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2006, s. 221-239.

¹⁹ S. Sierpowski, D. Matelski, *Dzieje Archiwistyki Polskiej. Wybór źródeł*, Poznań, 1988, s. 9-30; *Dekret z dnia 7 lutego 1919 r. o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami* (Dziennik Prawa Państwa Polskiego, nr 14 poz. 182).

²⁰ S. Tamże, s. 44.

cji państwowej. Przepisy wprowadziły: podział na kategorie A i B, czas i miejsce przechowania akt, definicję składnicy akt, ewidencje wydzielania akt, przekazywanie akt kategorii A do archiwum państwowego, brakowanie akt kategorii B, wizytację składnic, przechowywanie akt tajnych i poufnych²².

Uchwała o przechowywaniu akt wyróżniała następujące cele wydzielania:

- a) zaliczenie akt do właściwej kategorii,
- b) przechowywanie w składnicy przez dłuższy okres czasu akt kategorii A i B ze względu na możliwość ich wykorzystania do bieżącej pracy urzędu,
- c) przekazanie akt kategorii A do właściwego archiwum państwowego, jeżeli akta nie są potrzebne do załatwiania spraw,
- d) zniszczenie akt kategorii B po utracie przez nie przydatności dla urzędu (jednakże wcześniej należało wydzielić akta prywatne)²³.

Uchwała w sposób ogólny proponowała proces wydzielania akt. Najpierw urzędnik prowadzący składnicę miał dokonywać wydzielania w porozumieniu z referentem komórki organizacyjnej, której dotyczyły akta. Następnie kierownik urzędu rozpatrywał wnioski powzięte przy wydzielaniu akt. Normatyw przewidywał możliwość wieloetapowej akceptacji wniosków po wydzieleniu, np. instancja nadrzędna wobec urzędu mogła zastrzec sobie prawo do wyrażenia ostatecznej zgody. Ostatnią czynnością było zawiadomienie właściwego archiwum państwowego o zamiarze przekazania kategorii A lub o zamiarze zniszczenia akt kategorii B. Archiwum miało dwa miesiące na udzielenie odpowiedzi urzędowi, jeżeli tego nie dokonało to urząd mógł wykonać zamierzone czynności. Akta przekazywane do archiwum miały być uporządkowane według systemu, w jakim były układane w urzędzie, do przesyłki z aktami miał być załączony spis akt, względnie przy aktach, które

²¹ I. Mamczak-Gadkowska, dz. cyt. s. 225.

²² Tamże, s. 229-230.

²³ S. Stosyk, dz. cyt., s. 12. W okresie międzywojennym za akta prywatne uchodziły dokumenty osób prywatnych, które były dołączane do akt spraw czy też pism, np. świadectwo szkolne kandydata na wolny etat dołączone do wniosku o pracę.

były układane w systemie liczb kolejnych, należało załączyć pomoce kancelaryjne. Koszt przekazania akt pokrywały urzędy. Akta przeznaczone na zniszczenie sprzedawano do papierni w celu przerobienia na masę papierową. Obowiązek wydania szczegółowych przepisów o przechowywaniu akt miały wydać urzędy. Normatywy miały powstać w porozumieniu z Wydziałem Archiwów Państwowych²⁴.

W latach 1935-1937 następujące instytucje przygotowały i wydały przepisy dotyczące przechowywania akt: Ministerstwo Opieki Społecznej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Ministerstwo Skarbu, Główna Komenda Policji Państwowej, Ministerstwo Sprawiedliwości, Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Ponadto Wydział Archiwów Państwowych w latach 1933-1934 zaopiniował przepisy dla Ministerstwa Komunikacji, Ministerstwa Poczty i Telegrafów, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Ministerstwa Spraw Wojskowych²⁵.

Brakowanie akt w Archiwum Państwowym w Poznaniu, Oddział w Bydgoszczy

W zespole archiwalnym Archiwum Państwowe w Poznaniu, Oddział w Bydgoszczy zachowały się trzy jednostki archiwalne poświęcone brakowaniu akt w latach 1934-1939. Pierwszy poszyt dotyczy brakowania akt własnych i pochodzi ze sprawy z 1934 r. Zawartość pism odnosiła się do zaopiniowania podziału akt na kategorie archiwalne A i B oraz ich czasu przechowywania. Kierownik Archiwum Państwowego w Poznaniu, Oddziału w Bydgoszczy Tadeusz Esmann zwrócił uwagę, że wypowiedzenie się na temat podziału akt na kategorie A i B był utrudniony dla niego, bowiem registratura oddziału bydgoskiego dopiero tworzyła się w miarę napływu nowych spraw, zaś większość pozycji z wykazu akt miała wartość teoretyczną dla bydgoskiego archiwum. Następnie zaznaczył problem kwalifikacji powtarzalnych akt o tej samej treści, np. okół-

²⁴ Tamże, s. 12-13.

²⁵ I. Mamczak-Gadkowska, dz. cyt., s. 231-233.

niki, stwierdził, że najlepszym rozwiązaniem byłoby tych akt nie kwalifikować do kategorii A w urzędach niższej instancji, jedynie należało je przypisywać do kategorii A w urzędach centralnych, gdzie je wytwarzano. Zdaniem bydgoskiego archiwisty wszystkie akta kasowe oraz sprawy niepodlegające rejestracji należy po 10 latach wyłączyć do kategorii B. Postulował, że należy robić przegląd akt z rozdziału X wykazu akt (akta tajne) co 20 lat w celu sprawdzenia, czy coś wartościowego się nie zachowało²⁶.

Kolejna jednostka dotycząca brakowania zawierała wyłącznie spis akt komorniczych wybrakowanych przez Prokuraturę Sądu Okręgowego w Bydgoszczy²⁷.

Trzeci poszyt zawiera najwięcej wartościowych informacji na temat brakowania akt w okresie międzywojennym przez urzędy, sprawy w nim zawarte pochodzą z lat 1937-1939. Większość spraw dotyczyło zaopiniowania spisów akt kategorii B przeznaczonej na zniszczenie, tylko dwie sprawy odnosiły się do spisów z kategorią A.

Na początku 1937 r. Prezes Sądu Okręgowego w Bydgoszczy wystosował pismo w sprawie udzielenia zgody na zniszczenie akt sądowych z lat 1921-1925, wydzielania akt dokonał na podstawie przepisów z 1900 r. W tak wyjątkowej sytuacji oddział bydgoski wystosował pismo z zapytaniem do Poznania, czy nie istniały nowsze rozporządzenia odnośnie brakowania akt w administracji sądowej oraz czy pracownik archiwum mógłby udać się do archiwum sądowego z wizytacją w celu oceny akt. Archiwum Państwowe w Poznaniu udzieliło odpowiedzi, w której zaznaczono, że archiwista bydgoski miał udać się do sądu w celu zbadania akt pod kątem przydatności dla historii państwa. Tadeusz Esmann udał się na wizytację archiwum sądowego, po dokonaniu oględzin stwierdził, że stan akt uniemożliwił ich ocenę, ponieważ już były przygotowane na zniszczenie. W tym momencie sprawa zakończyła się²⁸.

²⁶ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej: APB), Archiwum Państwowe w Poznaniu, Oddział w Bydgoszczy, sygn. 66, brak paginacji (dalej: bp)

²⁷ Tamże, sygn. 68, bp.

²⁸ Tamże, sygn. 67, bp.

W 1938 r. Sąd Grodzki w Lubawie przesłał spis akt przeznaczonych do zniszczenia. Na zniszczenie przeznaczono pięć rzeczowych grup akt, a mianowicie:

1. akta komornicze z lat 1909-1919,
2. akta komornicze z lat 1920-1926,
3. akta egzekucji komorniczych z lat 1927-1937,
4. akta egzekucyjne sądu z lat 1930-1932,
5. zbiory luźnych pism egzekucyjnych należności sądowych do dnia 31 marca 1933 r.

Archiwum bydgoskie przesłało sprawę do Wydziału Archiwów Państwowych, gdzie ją rozpatrzono, po czym odesłano do Bydgoszczy, udzielając odpowiednich upoważnień, które umożliwiały: korespondencję z sądem, zaopiniowanie wniosków, wydanie opinii dla sądu. Archiwum po otrzymaniu wymaganych zgód odesłało odpowiedź do sądu. Uznano, że spis był zbyt ogólnikowy, aby na jego podstawie dokonać oceny. Dodatkowo w odpowiedzi pouczone, że jeżeli akta nie miały walorów historycznych, można było je zniszczyć, było to ostatnie pismo wysłane w tej sprawie²⁹.

Dwie sprawy zostały skierowane do Wydziału Archiwów Państwowych przez Prokuraturę Okręgową w Bydgoszczy. Pierwszy wniosek dotyczył zaopiniowania akt do zniszczenia. Brakowaniu podlegały akta prokuratorskie dotyczące wykonania wyroków z lat 1929-1935 oraz akta podręczne z lat 1929-1937. Wydział przekazał sprawę do Archiwum Państwowego w Poznaniu, które następnie skierowało ją do Oddziału w Bydgoszczy. Na początku pisma z Poznania zwrócono uwagę, że spisy były sporządzone w sposób ogólnikowy i na ich podstawie nie można było wykonać oceny. Aktom nie nadano obowiązujących kategorii archiwalnych. Ponadto zaznaczono, że akta dotyczące wyroków powinny być przechowywane do momentu prawomocnego zakończenia sprawy. Dodatkowo wydelegowano Tadeusza Esmanna na wizytację archiwum sądowego, jego zadaniem było zaopiniowanie akt przygotowanych do zniszczenia. Należy nadmienić, że wybór archiwisty nie był przypadko-

²⁹ Tamże.

wy, wybrano kierownika bydgoskiego archiwum, ponieważ najlepiej znał się na lokalnych sprawach, co mogło być pomocne przy ocenie akt. W czasie wizytacji archiwista miał otrzymać do pomocy doświadczonego urzędnika sądowego. 17 maja 1938 r. została wydana pozytywna opinia odnośnie zniszczenia akt³⁰.

Druga sprawa z Prokuratury Sądu Okręgowego w Bydgoszczy toczyła się w tym samym czasie, jak wyżej omawiany wniosek. Analogicznie jak w poprzednim przypadku wniosek najpierw skierowano do Wydziału Archiwów Państwowych, po czym został przesłany do Archiwum Państwowego w Poznaniu, zaś na końcu trafił do Archiwum Państwowego w Poznaniu, Oddział w Bydgoszczy w celu merytorycznego załatwienia. Ocenie podlegały spisy akt przeznaczonych na zniszczenie dotyczące nadzoru administracji nad więzieniem w Bydgoszczy oraz akta dotyczące administracji Prokuratury Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Podobnie jak w poprzednim wypadku, zalecono odbycie wizytacji archiwum sądowego, jednakże w tym przypadku Tadeusz Esmann otrzymał wytyczne dotyczące wartościowania akt. Spostrzeżono, że część akt dotyczących więzienia i spraw administracyjnych mogły mieć charakter historyczny. Zalecenia dotyczyły przekwalifikowania akt z kategorii B na A. Dla akt dotyczących nadzoru nad więzieniem należało zbadać, czy nie zawierały, np. wykazów lub statystyki. Natomiast dla akt administracyjnych trzeba było zbadać sprawy, czy nie zawierały informacji na temat: listów z pogrózkami, biblioteki, naruszenia granicy czy statystyki karalności. Z pierwszego spisu przekwalifikowano do kategorii A 22 pozycje dotyczące więzienia, akta miały dotyczyć: sprawozdań, budowy więzienia, kontroli więzienia, nadzoru nad więźniami, podań więźniów, sprawy administracyjnych. Z drugiego spisu przekwalifikowano do kategorii A 11 spraw dotyczących: rozporządzeń z okresu I wojny światowej, rozporządzeń ministerialnych, akt zbiorowych, wizytacji prokuratury, sprawozdań i opieki nad więźniami. Dodatkowo Tadeusz Esmann zasugerował, żeby akta zbiorowe dotyczące spraw personalnych przesu-

³⁰ Tamże.

nać do kategorii A. W otrzymanych spisach zaznaczono kilka błędnych tytułów oraz stwierdzono brak 8 poszytów³¹.

W 1938 r. Archiwum Państwowe w Poznaniu, Oddział w Bydgoszczy otrzymało wniosek z Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej w Toruniu z prośbą o zaopiniowanie spisów akt kategorii A i B. Tadeusz Esmann zakwestionował przydział do kategorii A dzienników podawczych oraz pocztowych książek nadawczych z lat 1920-1932. Stwierdził, że format książek był zbyt duży do przechowywania i po za tym mogła jeszcze być wykorzystywana w bieżącej administracji komendy. W celu rozwiązania wątpliwości Tadeusz Esmann zwrócił się o pomoc do Archiwum Państwowego w Poznaniu, które udzieliło wytycznych odnośnie postępowania z aktami policyjnymi. Na wstępie zaznaczono, że komendy policji nieumiejętnie wartościowały akta. Ponadto uznano, że dzienniki podawcze stanowiły ważne źródło historyczne, natomiast książki pocztowe można było zaliczyć do kategorii B, jeżeli jednak posiadałyby cenne informacje to należało wydłużyć ich czas przechowywania. Przełożeni z Poznania nakazali bydgoskiemu archiwistcie udanie się do Komendy Wojewódzkiej w celu wizytacji składnicy akt. Ponadto poproszono o przesłanie dokładniejszych spisów akt przez policję. W odpowiedzi Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Toruniu dostarczyła dokładniejsze spisy, dodatkowo poinformowała, że będą niszczone akta wytworzone do 1928 r., ponadto poproszono o przybycie z wizytą do składnicy akt, ponieważ wystąpiły problemy natury archiwalnej przy wartościowaniu akt. Urzędnicy z komendy przesunęli z kategorii A do kategorii B książki pocztowe, książki doręczeń, kwitariusze z odbioru korespondencji, książki przydziału korespondencji, książki pokwitowań korespondencji, książki listów poleconych.

Tadeusz Esmann zwrócił się do Wydziału Archiwów Państwowych z prośbą o udzielenie zgody na wizytację składnicy policyjnej. Na początku września udzielono pozytywnej odpowiedzi, dodatkowo w piśmie udzielono trzech pouczeń odnośnie brakowania akt w jednostkach policji:

³¹ Tamże.

1. Brakowanie dubletów. Jeżeli w registraturach komendy zachowałyby się zdublowane pisma, np. sprawozdania, pisma okólne, zarządzenia to należy wybrać jedną registraturę, w której miano zachować oryginalny egzemplarz, zaś pozostałe należało zniszczyć.
2. Brakowanie akt posterunków policji. W tych jednostkach policyjnych wytwarzano najmniej akt kategorii A. W momencie udzielania wskazówek Wydział Archiwów Państwowych był na etapie konsultacji z Komendą Główną Policji Państwowej w Warszawie projektu wartościowania akt posterunków. Projekt miał na celu zachowywanie całych registratur kilku typowych posterunków z danego obszaru. Poproszono, aby przedstawić propozycję zachowania do wieczystego przechowywania akt jednego bądź dwóch posterunków z terenu działania Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej w Toruniu. Wybór typowego posterunku miałby być dokonany w porozumieniu z komendą główną.
3. Akta tajne zakwalifikowane do kategorii B. Wydział Archiwów Państwowych stał na stanowisku, że dokumentacja tajna była ważnym źródłem historycznym. Zaproponowano trzy możliwości postępowania z tajnymi aktami kategorii B. Pierwszym było przesłanie akt do archiwum w celu ich zaopiniowania, drugie rozwiązanie polegało na wysłaniu archiwisty w celu zaopiniowania akt w składnicy policyjnej, trzecie zakładało przeniesie akt tajnych z kategorii B do kategorii A (poza posterunkami policji) i wydłużenie czasu ich przechowywania w składnicy do 30 lat lub przekazanie do archiwum państwowego do depozytu.

Po wizytacji składnicy akt Tadeusz Esmann wystosował następujące wnioski pokontrolne:

- a) poprosił o przeniesienie z kategorii A do B wszystkich akt pochodzących z lat 1919-1928, które miały tytuły: książka pocztowa, książka doręczeń korespondencji, książka pocztowych doręczeń korespondencji, książkę zewnętrzną korespondencji, książkę pokwitowań korespondencji, kwestionariusz z odbio-

ru korespondencji przez kurierów, książkę przydziału korespondencji w Toruniu,

- b) poprosił o przeniesienie z kategorii B do A wszystkich pism dotyczących: tworzenia, reorganizowania i kasowania posterunków, komisariatów, komend powiatowych z lat 1919-1928,
- c) przeniesie ze spisów kategorii B do A akt Urzędu Śledczego z lat 1927-1928 oraz książki dyżurów oraz książki stacyjnej Brygady Lotnej z 1928 r.,
- d) o odszukanie i włączenie do kategorii A wszystkich okólników i rozkazów własnych oraz z Komendy Głównej w Warszawie z lat 1920-1928,
- e) włączenie do kategorii A akt Urzędu Śledczego dotyczących zarządzeń ogólnych, które powstały w wyniku tworzenia wykazów przestępczości w latach 1927-1928.

W dalszej części wniosków Tadeusz Esmann zalecił, aby aktualne materiały archiwalne stanowiące logiczną całość wydzielać i przechowywać w składnicy aż do momentu wygaśnięcia ich aktualności lub częściowego wygaśnięcia, nie zalecał rozszywania akt. Zgodził się na przyjęcie akt oraz zasugerował, że przekazania akt powinny odbywać się w odstępach pięcioletnich. Odnośnie zaleceń dotyczących akt tajnych wstrzymał się od opinii aż do wydania odpowiednich zaleceń przez ministerstwo oraz komendę główną.

Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Toruniu uwzględniła wszystkie uwagi Tadeusza Esmanna oraz przesłała pismo dotyczące przekazania akt kategorii A oraz spisy kategorii B przeznaczonych na zniszczenie.

Po zakończeniu sprawy Tadeusz Esmann przesłał sprawozdanie do Wydziału Archiwów Państwowych z postępowania z aktami komendy policji. W swoim sprawozdaniu odniósł się do wskazówek, które otrzymał z Wydziału. Na początku odniósł się do zagadnienia przechowywania dubletów. Akta dotyczące działalności policji w powiecie miała przechowywać Komenda Powiatowa Państwowej Policji. Natomiast akta dotyczące działalności policji w obrębie kilku powiatów lub wojewódz-

twą miał przechowywać Urząd Śledczy w Toruniu. Akta personalne oraz administracyjne wszystkich jednostek policji miały być przechowywane w składnicy komendy wojewódzkiej. Poszczególne instancje policyjne miały gromadzić m.in. okólniki, sprawozdania, zarządzenia własne oraz okólniki i zarządzenia innych władz, które dotyczyły wyłącznie działania na ich obszarze. O takim układzie przechowywania akt zaważyły miały względy organizacyjne i kompetencyjne. Komendy powiatowe, komisarjaty i posterunki były organami działającymi w terenie. Natomiast urząd śledczy był władzą kierowniczą w zakresie służb śledczych dla całego województwa, zaś komenda wojewódzka załatwiała sprawy personalne, administracyjne dla wszystkich jednostek.

W drugiej części sprawozdania odniósł się do akt posterunków policji. Przy wyborze typowego posterunku, którego registratura miałaby w całości trafić do archiwum, kierowano się następującymi kryteriami: etnicznymi, gospodarczymi i politycznymi. Dodatkowo posterunek powinien znajdować się przy granicy oraz przy arterii komunikacyjnej, ponadto mieszkańcy powinni być zróżnicowani pod względem materialnym, gospodarczo, politycznie i narodowościowo. Komenda wojewódzka wskazała posterunek tczewski, który spełniał wszystkie te wymogi.

W trzecim i ostatnim aspekcie sprawozdania poruszano problem brakowania akt tajnych. Tadeusz Esmann uważał, że „Akt tajnych w Komendzie Wojewódzkiej jest stosunkowo niedużo, można je zaliczyć prowizorycznie do kat. A”. Uważał, że niewielkie ilości akt tajnych należy przekwalifikowywać do kategorii A. Innym rozwiązaniem było wydelegowanie urzędnika w celu oceny akt tajnych. Gorzej sytuacja wyglądała w komendach powiatowych, gdzie znacznie więcej było akt tajnych i wydelegowanie pracownika wiązało się z większymi kosztami. Oddział bydgoski w magazynach posiadał dużo miejsca do przechowywania tajnych akt, lecz na przeszkodzie stał brak regałów oraz mało liczny personel. Najwygodniejszym rozwiązaniem byłoby przechowywanie tych akt w policyjnych składnicach, lecz prawdopodobnie one mają ograniczone miejsce. Kolejnym aspektem, na który zwrócono uwagę było różnorodne nadawanie klauzuli tajności w poszczególnych instancjach poli-

cyjnych. Tajność większości spraw była krótka, lecz z punktu widzenia archiwalnego klauzula obejmowała dłuższy okres. Ponadto pisma tajne łączono z pismami jawnymi, co utrudniało brakowanie akt. Komisje brakujące akta nie posiadały odpowiednich kompetencji, takowe posiadali wyłącznie referenci i kierownicy, którzy załatwiali sprawę tajną. Dokumenty tajne należało odpowiednio przechowywać. Proponowano dwa rozwiązania, pierwsze zakładało przekwalifikowanie akt jawnych do klauzuli tajne, lecz na przeszkodzie stał brak kompetencji komisji brakującej akta, drugie rozwiązanie sugerowało wydzielanie akt tajnych akt zwykłych, lecz to byłoby sprzeczne z zasadą proveniencji.

Na zakończenie Tadeusz Esmann zaznaczył problem z rozkazem nr 719 Komendy Głównej Policji Państwowej z 19 marca 1937 r., który stanowił o przechowaniu i niszczeniu książek służbowych i akt jednostek policyjnych. Zastrzeżenia wzbudzał paragraf dziewiąty, który określał pertynencję terytorialną archiwów. Zapis paragrafu odnosił się do granic województwa pomorskiego sprzed 1938 oraz do dwóch powiatów: bydgoskiego oraz wyrzyskiego z województwa poznańskiego. Pominięto powiaty, które włączono do województwa pomorskiego po reformie z 1938 r., nie uwzględniono powiatów: inowrocławskiego, szubińskiego, lipnowskiego, nieszawskiego, rypińskiego, włocławskiego. Proponował rozwiązanie, które miało polegać na podzieleniu nowo włączonych powiatów granicą chronologiczną, czyli akta komend wytworzone do 1938 r. byłyby przekazywane do właściwych archiwów państwowych sprzed 1938 r., natomiast akta wytworzone po 1938 r. trafiałyby do archiwum bydgoskiego. Tadeusz Esmann podkreślił minusy swojego pomysłu „Pomijając możliwości nieporozumień na tle drobnych różnic poglądów archiwalnych przy ocenianiu wartości akt brakowanych obawiać należy się rozbicia zespołu akt policyjnych”.

4 listopada 1938 r. Wydział Archiwów Państwowych odesłał odpowiedź do archiwum bydgoskiego. Stwierdzono w nim, że Komenda Główna wraz z ministerstwem pracują nad zmianą rozkazu 719. Głównie opracowywano przydzielanie do kategorii A i B. Do kategorii B miały być zaliczane akta posterunków, poza kilkoma typowymi, które należało

zaliczyć do wieczystego przechowywania. Do kategorii B zaliczano także akta komisariatów, za wyjątkiem komisariatów wybranych oraz ksiąg zarządzeń i opisów komisariatów. Miano prawie w całości zachowywać akta komend powiatowych. Większość akt Komend Wojewódzkich, Urzędów Śledczych oraz Komendy Głównej miała być zaliczana do kat. A. Dodatkowo miał zostać wydłużony okres przechowywania akt kategorii B w policyjnych składnicach akt. Odnosnie akt tajnych nie chciano się wypowiedzieć. Archiwa prawdopodobnie nie mogłyby przechowywać tajemnicy państwowej w magazynach w depozycie. Po 50 latach akta tajne powinny utracić swój charakter. Poza tym wskazano, że archiwa nie miały wystarczającego personelu, aby zająć się klasyfikowaniem akt na tajne i zwykłe. Rozszerzenie granic województwa pomorskiego automatycznie zmieniło paragraf dziewiąty rozkazu 719. Archiwum w Bydgoszczy miało przejmować akta ze wszystkich jednostek policyjnych podległych Komendzie Wojewódzkiej w Toruniu. Jeżeli jakieś akta zostały przekazane do innego archiwum, powinny być zwrócone do Bydgoszczy³².

W marcu 1939 r. Oddział Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu zwrócił się do archiwum bydgoskiego z wnioskiem informującym o fakcie przystąpienia do brakowania akt czynności z 1927 r., powołując się na przepisy dotyczące prowadzenia archiwów w Państwowym Banku Rolnym. W piśmie ujęto akta przeznaczone do zniszczenia, które pochodziły z wydziałów: sekretariat, księgowość, kredyty długoterminowe, kredyty krótkoterminowe, agrarny, fundusz administracyjny. Archiwum Państwowe w Poznaniu, Oddział w Bydgoszczy skierowało zapytanie do Wydziału Archiwów Państwowych odnośnie kompetencji archiwów państwowych wobec akt bankowych, przy czym zaznaczono, że nie posiadali żadnej instrukcji o przechowywaniu akt z Państwowego Banku Rolnego. Odpowiedź z wydziału nadeszła dopiero pod koniec maja 1939 r., co wiązało się z opóźnieniem wydania decyzji w wyniku czego Bank mógł automatycznie przystąpić do niszczenia akt. Warto wspomnieć o odpowiedzi wydziału, bowiem w niej stwierdzono, że spi-

³² Tamże.

sy akt były kontrolowane przez kierownika archiwum centralnego Państwowego Banku Rolnego, czyli przez Gustawa Kaleńskiego, który w przeszłości pracował w ministerstwie i był uznawany za specjalistę odnośnie brakowania akt. Autorytet Kaleńskiego był niepodważalny, co wiązało się z zapewnieniem, że podjęte przedsięwzięcie przez gruzdzicki bank było sprawdzone i dobrze wykonane. Bydgoskie archiwum wydało z opóźnieniem zgodę na brakowanie akt³³.

Pięć spraw dotyczących brakowania akt sądowych i prokuratorskich miało miejsce w 1939 r. Proces opiniodawczy przebiegał w taki sam sposób, a mianowicie Sądy Grodzkie w Kowalewie, Brześciu Kujawskim Lubawie i Wąbrzeźnie oraz Prokuratura Sądu Okręgowego w Gdyni przesłały spis akt przeznaczonych na zniszczenie do Wydziału Archiwów Państwowych w celu ich zaopiniowania, po zapoznaniu się ze spisami, wydział udzielił im zgody i przesyłał sprawę do wiadomości Archiwum Państwowemu w Poznaniu, Oddział w Bydgoszczy. Wyjątek stanowił Sąd Grodzki w Wąbrzeźnie, który przesłał spisy do oddziału bydgoskiego, który je automatycznie odesłał do Warszawy. Sprawa została rozpatrzona pozytywnie przez wydział, po czym sprawę przesłano z powrotem do Bydgoszczy. W Sądzie Grodzkim w Kowalewie wybrakowano akta komornicze z lat 1929-1932 przy czym ze spisów akt przeznaczonych do zniszczenia wykreślono cztery sprawy, po jednej z każdego rocznika, i przeniesiono je do kategorii A jako typowe. W Brześciu Kujawskim zniszczono sprawy karne z lat 1926-1927. W Sądzie Grodzkim w Lubawie wybrakowano: akta egzekucji, komornicze, egzekucji należności sądu, akta opiekuńcze, akta w sprawach cywilnych, upominawcze, akta pochodziły z lat 1933-1934. W Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie przeznaczono na zniszczenie akta komornicze z lat 1927-1929. W gdyńskiej prokuraturze wybrakowano akta prokuratorskie z lat 1920-1921 i 1930-1931³⁴.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże.

Zakończenie

W wybranych archiwaliach bydgoskiego archiwum z okresu międzywojennego został przedstawiony ostatni etap brakowania akt. Był to proces złożony, w uproszczeniu polegający na wysłaniu wniosku wraz ze spisami zdawczo-odbiorczymi akt przez urzędy do instytucji archiwalnej, zaopiniowanie wniosku i spisów przez archiwistę oraz wydanie decyzji w sprawie brakowania akt. Z zachowanych spraw wynika, że najwięcej problemów było po stronie urzędów, bowiem nie potrafiły właściwie sporządzić spisów lub źle wartościowały akta, co implikowało wizytacje składnic.

W okresie międzywojennym powstało mało literatury dotyczącej brakowania akt. Większość publikacji ukazała się na łamach „Archeionu” lub w ramach kursów archiwalnych. Prace publikowane w „Archeionie” dotyczyły założeń teoretycznych, natomiast wydawnictwa kursów omawiały wskazówki praktyczne. Należy jednakże zauważyć, że archiwiści międzywojenni dostrzegali problem brakowania akt, np. publikacje Kazimierza Konarskiego czy też Ryszarda Przelaskowskiego. Po 1945 r. temat brakowania akt w okresie międzywojennym nie wzbudzał większego zainteresowania wśród badaczy.

Na początku istnienia państwa polskiego nie było normatywów prawnych dotyczących brakowania akt. Reskrypt Rady Regencyjnej oraz dekret archiwalny nie stanowiły o brakowaniu akt. Pierwsze wzmianki pojawiły się w Rozporządzeniu Rady Ministrów z 1920 r. dotyczące biurowości ministerstw, w nim zakazano niszczenia akt bez zgody archiwów państwowych. Dopiero przepisy z 1931 r. o przechowywaniu akt w urzędach administracji państwowej uregulowały kwestię brakowania akt. Przepisy zostały sformułowane w sposób ogólnikowy po to, aby inne urzędy mogły je wykorzystać do stworzenia własnych przepisów.

Pomimo niepełnej realizacji przepisów z 1931 r. należy wskazać istotny fakt, w akcie tym uregulowano powiązania archiwów państwowych z urzędami. Archiwa mogły kontrolować składnice urzędów oraz wpływać na proces brakowania akt. Każdy urząd miał obowiązek infor-

mować archiwum o zamiarze brakowania, dzięki temu archiwa mogły wydać odpowiednie opinie odnośnie akt przeznaczonych na zniszczenie. Dodatkowo archiwa miały prawo wpływu na wybór akt do wieczystego przechowywania³⁵.

Wzrost brakowania akt można zaobserwować dopiero w drugiej połowie lat 30 XX wieku. Było to spowodowane późnym wprowadzeniem przepisów archiwalnych dotyczących przechowywania i brakowania akt. Ponadto urzędnicy nie zajmowali się brakowaniem akt, co wiązało się z narastaniem akt w registraturach i składnicach akt. Archiwiści w celu zwiększenia kontroli nad brakowaniem akt zaczęli wizytować składnice urzędów oraz sprawowali nadzór nad niszczeniem akt³⁶.

W zachowanych materiałach archiwalnych Archiwum Państwowego w Poznaniu Oddział w Bydgoszczy można zaobserwować kilka interesujących aspektów. Na początek należy zwrócić uwagę na procedurę załatwiania spraw dotyczących brakowania akt. Wniosek mógł wpłynąć do archiwum na dwa sposoby, urząd mógł wniesć sprawę bezpośrednio do bydgoskiego archiwum lub wysłać pismo do instancji wyższych, które rozpatrywały wniosek lub przysłały go do Bydgoszczy w celu merytorycznego załatwienia. Archiwum w Bydgoszczy musiało posiadać odpowiednie upoważnienia władz wyższej instancji do korespondencji z urzędami oraz do opiniowania ich akt. Jeżeli pracownik bydgoskiego archiwum nie wiedział, jak załatwić sprawę, kierował zapytanie do przełożonych w Poznaniu bądź w Warszawie. W odpowiedzi dostawał odpowiednie wytyczne odnośnie postępowania z brakowanymi aktami. Przy ocenie spisów akt kategorii A lub B często archiwista odbywał wizytacje składnicy urzędów w celu skontrolowania poprawności spisów z aktami. Po dokonaniu oględzin akt najczęściej wydawano decyzję odnośnie dalszego postępowania.

W sprawach opiniowanych przez bydgoskie archiwum można zaobserwować rodzące się kryteria selekcji archiwalnej. Przy brakowaniu akt prokuratury bydgoskiej Wydział Archiwów Państwowych skłaniał

³⁵ R. Degen, dz. cyt., s. 550.

³⁶ I. Mamczak-Gadkowska, dz. cyt., s. 233-234.

się do zachowania akt unikatowych dotyczących nadzorowanego więzienia. Natomiast przy brakowaniu akt policyjnych sugerowano zachowanie jednej typowej registratury komisariatu policji z terenu województwa pomorskiego. Uważano, że należy brakować dublety. W trakcie wartościowania akt egzekucyjnych starano się wyróżnić sprawy szczególne,

Teoretycznie posiadają wartość archiwalną tylko takie akty egzekucyjne, które dotyczyły egzekucji przeprowadzonej na majątku ludzi znanych w życiu politycznym, społecznym, naukowym czy literackim, względnie akta dotyczące wypadków, gdzie przedmiotem egzekucji były wybitne dzieła sztuki lub zabytki. Poza tym istnieć mogły sprawy charakterystyczne. Na przykład anormalny wynik egzekucji, który kwalifikuje się na cenną przesłankę w dziedzinie historii gospodarczej³⁷.

Tadeusz Esmann stał na stanowisku, że warto zachowywać akta personalne. Można to zaobserwować przy sprawie dotyczącej brakowania akt prokuratury bydgoskiej czy też akt policyjnych. Ponadto starał się wartościować akta pod względem informacyjnym, np. wartościowanie ksiąg policyjnych³⁸.

Konfrontując tworzące się kryteria brakowania akt ze znanymi obecnie klasycznymi kryteriami selekcji archiwalnej zawartymi w *Archiwistyce* można zaobserwować, że w okresie międzywojennym stosowano kryteria: znaczenia twórcy, wartości informacyjnej, niepowtarzalności informacyjnej, niepowtarzalności tekstów, typowości, unikatowości oraz dawności³⁹.

Ostatnim ciekawym aspektem brakowania akt w okresie międzywojennym jest fakt nieświadomego tworzenia się kategorii BE. Przy aktach tajnych lub przy aktach długo przechowywanych zalecano ich przeglądanie po upływie określonego czasu.

³⁷ APB, Archiwum..., sygn.. 67, bp.

³⁸ Tamże.

³⁹ H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, dz. cyt., s. 38-42.

Summary

**Files disposal in the interwar period
at State Archives in Poznań, Bydgoszcz Department**

The purpose of this article is to discuss the disposal of documents preserved at the State Archives in Poznań, Bydgoszcz Department, in the interwar period. It focuses on the disposal carried out in 1934-1939 since some sources from that period have survived. This work includes archival materials collected at the State Archives in Bydgoszcz. Additionally, it presents literature on the subject and selected legal norms of the interwar period. The last stage of the disposal, in which the Bydgoszcz Archive gave its opinion on applications sent by offices together with hand-over registers, has been scrupulously examined. In some cases, a Bydgoszcz archivist was forced to visit a file store himself to check if works on documents were conducted in an appropriate manner. After issuing an opinion, a decision regarding files was made.

Słowa kluczowe: *Archiwum Państwowe w Poznaniu Oddział w Bydgoszczy, brakowanie akt, okres międzywojenny*

Keywords: *State Archives in Poznań Bydgoszcz Department, Files disposal, interwar period*